

24.07.2014 [Krzysztof Sobczak](#)

Za dwa lata będzie nowa ustawa o danych osobowych

W Polsce konieczne będzie przygotowanie nowej ustawy o ochronie danych osobowych – twierdzi Wojciech Wiewiórowski. Zdaniem GODO, powinna ona zostać uchwalona w 2016 roku, czyli po przyjęciu unijnego rozporządzenia w tej sprawie, a przed jego wejściem w życie, co ma nastąpić na początku 2017 roku.



Źródło - Oficjalna Strona Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych

Jak twierdzi Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, prace nad nowym unijnym rozporządzeniem dobiegają już do końca. – Prace prowadzone w tym zakresie na poziomie ministrów zmierzają już do porozumienia. Istniejące wcześniej rozbieżności i różnice zdań pomiędzy państwami zostały już prawie zlikwidowane. Obecnie jedynym oponentem wobec tego projektu pozostaje konsekwentnie Wielka Brytania – mówi Wojciech Wiewiórowski (na zdjęciu). A to oznacza, jego zdaniem, że do końca obecnego lata Rada UE powinna zaakceptować projekt. Jeśli tak się stanie, to na początku przyszłego roku powinien zająć się tym Parlament Europejski. A tam, według GODO, nie powinno być większych oporów wobec proponowanych rozwiązań. – Opcja wspierająca ideę ustanowienia unijnej regulacji dotyczącej danych osobowych nawet wzmocniła się. Między innymi o bardzo zaangażowanego w te sprawy byłego ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego i byłą minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbarę Kudrycką, która została nawet wiceprzewodniczącą odpowiedniej komisji w PE – mówi Wojciech Wiewiórowski. Jeśli ten plan się sprawdzi, to rozporządzenie UE zacznie obowiązywać od początku 2017 roku. A jeśli tak, to do tego czasu w Polsce powinna zostać uchwalona nowa ustawa o ochronie danych osobowych. Bo obecna, jak twierdzi dr Wiewiórowski, nie będzie dostosowana do nowej regulacji unijnej. Będzie więc to jedno z pierwszych zadań dla parlamentu, który zostanie wybrany jesienią 2015 roku.

Prawo unijne, procedury krajowe

Jak podkreśla GODO, rozporządzenie UE zastąpi 28 regulacji krajowych. Ale tylko merytorycznie, czyli zastąpione zostanie prawo materialne. Nie będzie natomiast zastępowane prawo proceduralne. Rozporządzenie stworzy także możliwość ustanawiania wyjątków od zasad wynikających z rozporządzenia. – A to oznacza, że w 2016 roku trzeba uchwalić akt prawny, który będzie zawierał co najmniej trzy części. Pierwszą z nich będzie kształt polskiego organu ochrony danych osobowych. Drugą kształt procedur kontroli sądowej nad działaniami takiego organu, bo w o tym w rozporządzeniu nic o tym nie będzie. A trzecią częścią będą te wspomniane wyjątki – mówi Wojciech Wiewiórowski.

Jego zdaniem dotyczyć to na pewno będzie prawa pracy, czyli musi wcześniej dojść do debaty o tym, jak ma wyglądać ochrona danych osobowych w prawie pracy. Drugi taki wyjątek, który zdaniem GODO niewątpliwie będzie wymagał dyskusji, dotyczy dziennikarzy

i prasy. Jak podkreśla dr Wiewiórowski, nie będzie to łatwe do uregulowania, bo w Polsce wciąż nie jest jednoznacznie określony status dziennikarza. – Ja nie wiem, czy dziennikarzem jest tylko osoba zatrudniona na etacie w redakcji, czy także „wolny strzelec” sprzedający swoje artykuły różnym redakcjom. Nie jest też wciąż jasne, czy dziennikarzem jest osoba redagująca serwis internetowy. Nie wiadomo więc, kto w tej dziedzinie jest, a kto nie jest zobowiązany do tworzenia i przestrzegania reguł przetwarzania danych osobowych. A przecież dziennikarze mają z nimi do czynienia – mówi GIODO. I dodaje, że unijne rozporządzenie nie ureguje tej dziedziny szczegółowo, a więc będzie ona wymagała uregulowania w przepisach krajowych. Podkreśla także, że obecnie obowiązujące w Polsce prawo prasowe nie będzie dobrym dokumentem do zgłoszenia w Brukseli jako akt prawny regulujący problem ochrony danych osobowych w mediach.

Innym wyjątkiem, który wywoła zapewne wiele dyskusji podczas prac nad nową ustawą, będą zasady przetwarzania danych osobowych przez kościoły i związki wyznaniowe. Projekt rozporządzenia UE przewiduje w tym zakresie tylko ogólne ramy, które do polskiej sytuacji nie będą miały większego zastosowania. – Bo tam jest napisane, że jeżeli w dniu wejścia w życie rozporządzenia istnieje całłościowy system ochrony danych osobowych w kościołach lub związkach wyznaniowych w państwie, to można go zgłosić jako wyjątek od rozporządzenia. To jest przepis napisany praktycznie pod Niemcy, bo tam coś takiego jest. W Polsce takiego systemu nie ma, więc przed wejściem w życie rozporządzenia trzeba będzie jakieś zasady stworzyć – mówi Wojciech Wiewiórowski.

Dlatego GIODO twierdzi, że w 2016 roku czeka nas poważna dyskusja na te tematy.